

Architektura lat 60. XX wieku w Katowicach. Przykłady, twórcy, stan zachowania

Aneta Borowik

Śródmieście Katowic lat 60. XX wieku to po Warszawie najciekawszy zespół urbanistyczno-architektoniczny w ówczesnej Polsce. Przyznaje to Przemysław Szafer pisząc w 1972 r.: „Obok Warszawy największym zainteresowaniem urbanistów cieszą się Katowice”¹. Nie przez przypadek Śródmieście Katowic stało się z końcem lat 50. białą kartą gotową do wypełnienia przez urbanistów i architektów zarówno młodszego jak i starszego pokolenia. Na tę sytuację złożyło się wiele czynników i to dość odległych w czasie. Pierwszym z nich był przemysłowy charakter miasta. Blisko ukształtowanego już w XIX wieku rynku, znajdowały się tereny przemysłowe lub w przeszłości poddawane eksploatacji górniczej, a więc niezabudowane. Sam rynek bardzo ucierpiał w końcówce II wojny światowej. W styczniu 1945 r. spłonęła jego północna pierzeja podpalona zapewne przez żołnierzy Armii Czerwonej. Ważną rolę odegrał również specyficzny stosunek nowych władz do przeszłości, bowiem XIX-wieczna zabudowa przyrynkowa jako „poniemiecka” nie przedstawiała dla nich żadnej wartości, a wręcz stała w opozycji do lansowanego wówczas nowego obrazu miasta. W tym kontekście nie dziwią liczne wyburzenia domów mające miejsce w końcówce lat 50., latach 60. i 70., również takich „ikon” jak hotel „Welta” czy słynnych „Delikatesów”. Ich forma kłóciła się z odkrywanymi na nowo międzywojennymi paradygmatami – odwiecznej polskości tych ziem oraz nowoczesności. Podobnie jak w 1922 r. Katowice stały się stolicą rozległego i bogatego województwa, powiększonego w stosunku do międzywojnia między innymi o Zagłębie Dąbrowskie.

Według ówczesnych deklaracji władz państwowych zmienił się również charakter tej ziemi (tak jak całej Polski) z burżuazyjnego na robotniczy. Nowe Śródmieście miało służyć przede wszystkim klasie robotniczej.

Już w 1946 r. rozpisano pierwszy konkurs na regulację rynku w Katowicach². W latach 50. Śródmieście miasta projektowano z iście socrealistycznym rozmachem. Główna arteria – ulica Armii Czerwonej (obecnie al. W. Korfańskiego) miała zostać zabudowana najważniejszymi budynkami użyteczności publicznej z gmachem Opery Teatru i Baletu na czele. Ta wizja miasta doskonale odpowiadała jego nowej nazwie nadanej w 1953 r. zaraz po śmierci Józefa Stalina. Katowice zostały wówczas przemianowane na Stalinogród³. Wydaje się, że właśnie w tym czasie narodziła się i zaczęła być realizowana nowa koncepcja urbanistyczna, która określiła sytuację urbanistyczną Śródmieścia w latach 60. i stanowiła punkt wyjścia dla architektury interesującego nas okresu. W 1954 roku rozpisano konkurs urbanistyczny na Śródmieście Katowic. Z ośmiu prac wybrano koncepcje Szczepana Bauma oraz dwóch zespołów. Pierwszy tworzyli: Wiktor Lipowczan, Ernest Szary i Adam Woźniak, natomiast drugi – Julian Duchowicz i Zygmunt Majerski. Na podstawie ich koncepcji sporządzono plan zagospodarowania przestrzennego. Jego autorami byli pracownicy katowickiego Miastoprojektu Andrzej i Maria Wiczyńscy oraz Zygmunt Winnicki⁴. W 1956 r. powstał szczegółowy plan koordynacyjny tego rejonu miasta⁵. Wykonali go pod kierunkiem Zygmunta Majerskiego Anzelm Gorywoda, H. i Wiktor Lipowczan, Ernest Szary i Adam Woźniak⁶. W 1959 r. Komitet Woje-

2. Razem odbyło się około 13 konkursów na ten rejon miasta. Szerzej na temat konkursu z 1946 r. zob. A. Borowik, *Laboratorium myśli architektonicznej. Projekty konkursowe przebudowy rynku w Katowicach w 1947 r.*, „Archivolta” 2010, 4, s. 88–90.

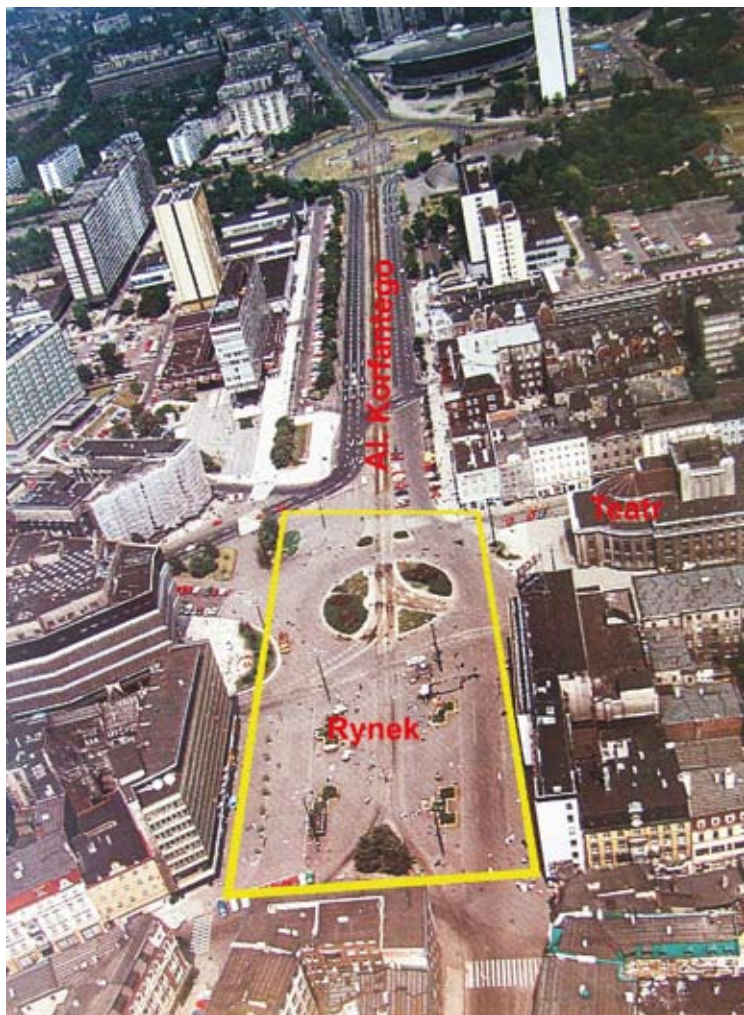
3. A. Borowik, *Socrealizm w śródmieściu Katowic. Wokół konkursu z 1947 r. oraz koncepcje lat pięćdziesiątych XX w.* [w:] *Von Moskau lernen? Architektur und Stadtebau des Sozialistischen Realismus (Uczyć się od Moskwy? Architektura i urbanistyka socrealizmu)*, Berlin 2012, s. 188–196; eadem, *Pamięć miejsca. Niezrealizowane projekty Tadeusza Łobosa na przebudowanie rynku w Katowicach* [w:] *Katowice w kulturze pamięci*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 2011, s. 45–54.

4. *Przekształcenia struktury przestrzennej Katowic* [w:] *Katowice. Ich dzieje i kultura na tle regionu*, Warszawa 1976, s. 256, 261.

5. *Nowe Katowice, „Fundamenty”* 1961, nr 42, s. 10.

6. A. Nitsch, *Leksykon architektów i budowniczych Polaków i cudzoziem-*

1. T. P. Szafer, *Nowa architektura polska. Dariusz lat 1966–1970*, Warszawa 1972, s. 198.



1. Śródmieście Katowic (źródło: J. Moskał, W. Janota, Bogucice, Załęże et nova villa Katowice, Katowice 1993, s. 161)

wódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjął uchwałę zatwierdzającą projekt. Kolejny plan Śródmieścia Katowic powstał ze skojarzenia koncepcji dwóch zespołów architektów: Lipowczana, Szarego, Woźniaka, Majerskiego i Duchowicza⁷. Wykonano go w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Prezydium Miasta w Katowicach i przyjęto do realizacji w 1962 r. Patronat nad tymi przekształceniami objęły władze wojewódzkie z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Jerzym Ziętkiem na czele⁸.

Koncepcja urbanistyczna Śródmieścia zmieniała się na przestrzeni lat. Było to przede wszystkim spowodowane koniecznością urealnienia ambitnych projektów urbanistów i architektów, związaną z ustaleniem udziału zabudowy mieszkaniowej i usługowej oraz uzgodnieniami z resortem górnictwa⁹.

ców w Polsce działających, Warszawa 1988, s. 13 [teczka „M”, maszynopis przechowywany w Archiwum Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie].

7. Zygmunt Majerski w latach 1955–1960 pełnił funkcję generalnego projektanta przebudowy Śródmieścia Katowic.

8. M. Król, *Problemy urbanistyczno-architektoniczne przebudowy centrum Katowic w latach 1954-1980 (Wybrane zagadnienia projektowo-realizacyjne)* [w:] *Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, red. E. Chojacka, Katowice 1982, s. 56. W 1967 r. pod auspicjami Jerzego Ziętka zorganizowano wystawę pt. *Nowe Śródmieście Katowic* zaprezentowaną w Muzeum Architektury i Odbudowy we Wrocławiu. Pisano: „Wszystko, co wiąże się z ich budową i przestrzennym planowaniem jest przedmiotem stałej troski Wiceprzewodniczącego Prezydium WRN – Jerzego Ziętka”; *Katowice*, red. J. Gliszczyński, Katowice 1972, s. 83. Bardzo często pokazywano wojewodę pochylającego się nad modelami nowych założeń urbanistycznych, np. nad makietą osiedla Tysiąclecia w Katowicach.

9. *Przekształcenia struktury...*, op. cit., s. 261. Ostatecznie w wyniku prze-

Nowy projekt centrum z początku lat 60. cechowały rozluźnienie układu urbanistycznego oraz wyraźny nacisk na zabudowę wysoką. Wprowadzono również więcej budynków mieszkalnych i związanych z nimi pawilonów usługowych. Zdecydowano się na ponad dwukrotne powiększenie rynku, wyburzenie jego północnej pierzei oraz pełne otwarcie placu na ul. Armii Czerwonej (dzisiejszą al. W. Korfatego). Ta główna oś miasta na linii północ-południe otrzymała charakter bardzo szerokiej, czteropasmowej ulicy z wydzielonym pasem zieleni i torowiskiem dla tramwajów. (il. 1)

Z utrzymanych w nowej stylistyce budynków najwcześniej powstał zrealizowany w duchu powojennego funkcjonalizmu tzw. Dom Zieleniaka (nazwa pochodzi od jego właściciela), czyli biurowiec przy Rynku 13 z lat 1947–1948, wzniesiony według projektu Juliana Duchowicza i Zygmunta Majerskiego lub Tadeusza Łobosa. Wszyscy wymienieni twórcy byli absolwentami Politechniki Lwowskiej, którą ukończyli przed II wojną światową. W latach 60. w przestrzeni przyrynkowej zrealizowano jeszcze trzy monumentalne gmachy: budynek administracyjno-usługowy „Dom Prasy” zaprojektowany przez reprezentanta „szkoły lwowskiej” Mariana Śramkiewicza (proj. 1960 r., realizacja 1961–1964), najnowocześniejszy w ówczesnej Polsce Spółdzielczy Dom Handlowy PSS „Zenit” architektów młodszego pokolenia Mieczysława Króla i Juranda Jareckiego (proj. 1958, realizacja 1962) (il. 2) oraz Dom Handlowy „Skarbek” zrealizowany przez Jareckiego (il. 3). Zarówno Król jak i Jarecki ukończyli Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej. „Dom Prasy” z kurtynową ścianą osłonową z aluminium i marblitu oraz „Zenit” o podobnie rozwiązanej części handlowej, oba z podciętymi parterami symbolizowały postulowaną nowoczesność miasta i otwarcie architektury polskiej na świat. Ukończony w 1970 r. „Skarbek” reprezentuje nieco inną stylistykę; jest bardziej rzeźbiarski dzięki skomplikowanemu rzutowi oraz aluminiowym łuskom licującym bezokienne elewacje wyższych pięter.

budowy Śródmieścia na jego obszarze o powierzchni około 40 ha otrzymano 1.300.000 m³ nowej zabudowy usługowo-mieszkalnej.

2. „Spółdzielczy Dom Handlowy PSS „Zenit”, projekt Mieczysław Król i Jurand Jarecki, 1958, realizacja 1962 (fot. archiwalna ze zbiorów Juranda Jareckiego).





3. Dom Handlowy „Skarbek”, ukończony w 1970 r., projekt J. Jarecki (źródło: J. Moskal, W. Janota, Bogucice..., op. cit.)

Od lat 60. porządkowano zabudowę wschodniej strony ul. Armii Czerwonej. Tutaj znajdowały się zabudowania podworskie tak zwanego pałacu Thiele-Wincklerów oraz obszerny park. Na fali procesu likwidacji śladów niemieckiej historii miasta postanowiono wyburzyć te obiekty, razem z obszernym budynkiem przemysłowym nazywanym „Dworem Marii”. Wzniesiono w ich miejsce: nowoczesny Hotel komunalny „Katowice”, zaprojektowany przez Tadeusza Łobosa przy współpracy Jana Głucha (proj. 1961 r., realizacja 1962–1965), budynek mieszkalno-usługowy „Delikatesy” zaprojektowany przez Mariana Skałkowskiego (proj. 1959–1960, realizacja 1960–1962) (il. 4) oraz Halę Widowiskowo-Sportową dla 14.000 widzów autorstwa architektów Macieja Gintowta, Macieja Krasieńskiego oraz konstruktorów Andrzeja Żórawskiego, Aleksandra Włodarza i Waclawa Zalewskiego (proj. 1964 r.)¹⁰ (il. 5). Ostatni obiekt stał się symbolem współczesnej architektury polskiej i cieszył się zasłużonym międzynarodowym uznaniem. Oprócz kapitalnej konstrukcji oraz formy „Spodka” warto zwrócić uwagę na doskonałe proporcje, zróżnicowanie brył oraz wieloplanowość obu usytuowanych w jego pobliżu obiektów: budynku „Delikatesów” oraz Hotelu komunalnego „Katowice”. Do dzisiaj może zachwycać ekspresyjna forma zadaszania nad wejściem do wielkiej sali samoobsługowej „Delikatesów”, pierwszego tego typu sklepu na Śląsku (il. 6).

Ważnym elementem tej części Śródmieścia stał się Pomnik Powstańców Śląskich, którego projekt został wyłoniony w ogólnopolskim konkursie. Zwyciężyła

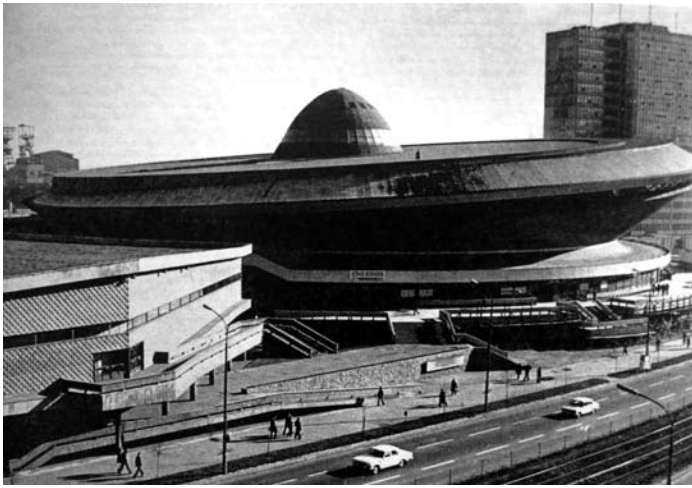
monumentalna koncepcja artysty rzeźbiarza Gustawa Zemły oraz architekta Wojciecha Zabłockiego. Szafer napisał o nim: „Przestrzeń wielkowiejska została opanowana przy użyciu zespołu wieloelementowego ukoronowanego trzema porywającymi się do lotu skrzydlatymi formami symbolizującymi trzy kolejne powstania śląskie. Ścisła współpraca warsztatu architekta i plastyka, podbudowana talentami twórców, złożyła się na powstanie tego unikalnego i wybitnego dzieła”¹¹.

11. T. P. Szafer, op. cit., s. 127.

4. Hotel komunalny „Katowice”, projekt Tadeusz Łobos przy współpracy Jana Głucha, 1961 r., realizacja 1962–1965. Budynek mieszkalno-usługowy „Delikatesy”, projekt Marian Skałkowski, 1959–1960, realizacja 1960–1962) (fot. archiwalna ze zbiorów Juranda Jareckiego)



10. Autorami projektu konkursowego był M. Gintowt, J. Hryniewiecki, M. Krasieński.



5. Hala Widowiskowo-Sportowa tzw. Spodek, projekt Maciej Gintowt, Maciej Krasiński, konstrukcja Andrzej Żórawski, Aleksander Włodarz i Waław Zalewski, 1964 (źródło: Katowice, red. J. Gliszczyński, Katowice 1972)

Przebudowa centrum wkroczyła w kolejny etap wraz z realizacją koncepcji urbanistycznej osiedla śródmiejskiego zlokalizowanego na terenie po wyburzonej hucie „Marta” na zachód od ul. Armii Czerwonej (dzisiejszej al. W. Korfańskiego). Nazywano je Śródmieście-Zachód, a twórcą wyłonionej w konkursie z 1963 r. koncepcji urbanistycznej oraz szeregu budynków był wspomniany już Mieczysław Król. Poszczególne budowle w ramach zdefiniowanej kompozycji urbanistycznej projektowali różni architekci, co stało się wyróżnikiem tego zespołu architektonicznego. Projektanci na ogół jednak znali się i współpracowali ze sobą w ramach „Miastoprojektu Katowice”. Głównymi założeniami projektowymi Śródmieścia-Zachód stała się realizacja przedwojennego postulatów Karty Ateńskiej: „Słońce, przestrzeń, zielen” dla każdego człowieka. Kolejną determinantą była konieczność wysokiej zabudowy spowodowana ekonomią. Aleksander Franta, prezes katowickiego oddziału SARP, w 1963 r. stwierdził: „Przy dającym się coraz bardziej we znaki deficycie terenów budowlanych na Śląsku domagaliśmy się i domagamy (...) przestrzegania zasady – tereny na wagę złota – a co za tym idzie, forsujemy budownictwo wysokie,

6. Zadaszenia nad wejściem do sali samoobsługowej „Delikatesów” (fot. archiwalna ze zbiorów Juranda Jareckiego)



zamiast cztero- i pięciokondygnacyjnego. (...) Wreszcie, problem dziś bardzo aktualny – postęp techniczny”¹². Wybór koncepcji śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej z głównym budynkiem tzw. Superjednostki – domu dla 3000 osób – został również podyktowany normatywnym urbanistycznym z 1964 roku, którego celem było zmniejszenie zapotrzebowania na nowe tereny dla wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego oraz narzutu na koszt jednego metra kwadratowego powierzchni mieszkania, spowodowanego kosztami uzbrojenia i zagospodarowania nowych terenów. Cel osiągnięto poprzez intensyfikację zabudowy i gęstości zaludnienia. Był to najwyższy w Europie wskaźnik wykorzystania terenów mieszkaniowych¹³.

W ramach Śródmieścia-Zachód zrealizowano następujące obiekty: Skomasowaną Jednostkę Mieszkalną, czyli Superjednostkę (proj. 1965) (il. 7), Pałac Ślubów (proj. 1965), pawilon handlowo-gastroonomiczny „Centrum” (proj. 1966, ukończenie 1973) – wszystkie wymienione obiekty autorstwa Mieczysława Króla; budynek mieszkalno-usługowy „S-20” czyli tzw. Ślizgowiec oraz Pawilon Wystaw Artystycznych zaprojektowane przez Stanisława Kwaśniewicza (proj. 1965–1966, ukończenie 1968); pawilon usług handlowych „Junior” Mieczysława Króla (realizacja 1975), budynek mieszkalno-usługowy „24-K” przy ul. Sokolskiej Juranda Jareckiego i Mariana Skałkowskiego (proj. 1965–1966) (il. 8); przedszkole cztero-oddziałowe projektu Olgi Ziętkiewicz (proj. 1966) oraz szkołę pawilonową z basenem Tadeusza Sadowskiego (ok. 1968). W bezpośrednim sąsiedztwie tego obszaru funkcjonowały także: wcześniejszy budynek administracyjno-usługowy Biura Projektów Przemysłu Węglowego „Separator” autorstwa Stanisława Kwaśniewicza (proj. 1961–1962, realizacja 1962–1966) oraz traktowany odrębnie Hotel „Orbis”, dzisiejszy „Silesia”, projektu Tadeusza Łobosa przy współpracy Jana Głucha (proj. 1966).

Śródmiejska dzielnica mieszkaniowa to bardzo przemyślany i doskonale zaprojektowany układ (il. 9). Przeważa funkcja mieszkalna, realizowana przez trzy wysokie budynki: Superjednostkę, Ślizgowiec oraz 24-piętrowy punktowiec o konstrukcji stalowej. Poprzedzają je niskie pawilony handlowe, spełniające funkcję przedpola oraz izolatora od niedogodności związanych z przebiegającą równolegle ruchliwą ulicą. Były to – jak określa Mieczysław Król – budowle „neutralne”, bowiem projektując je kierował się zasadą „neutralności formowania przestrzenno-plastycznego budynku w celu otrzymania tła dla powstających wokół niego nowych elementów pozwalających wydobyć ich walor”¹⁴. Pawilony były swoistymi multifunkcyjnymi kombinatami, realizującymi program usługowy nie tylko dla śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej, ale również przynajmniej częściowo dla całego regionu. Wśród nich wyróżniał się pawilon handlowo-gastroonomiczny „Centrum” mieszczący bar szybkiej obsługi dla 200 osób oraz lokal rozrywkowy dla 400 osób i dom handlowy o powierzchni 2200 m². Architekt

12. K.W., *Z pracy architekta. Na marginesie regionalnych pokazów architektonicznych r. 1962*, „Architektura” 1963, nr 5, s. 136.

13. T. P. Szafer, op. cit., s. 12.

14. M. Król, op. cit., s. 63.



7. Skomasowana Jednostka Mieszkalna „Superjednostka”, projekt Mieczysław Król, 1965 (fot. A. Borowik)



8. Budynek mieszkalno-usługowy „24-K” przy ul. Sokolskiej, projekt Jurand Jarecki i Marian Skałkowski, 1965-66 (fot. ze zbiorów Juranda Jareckiego)

podkreślał, że nigdzie w Polsce nie zaprojektowano do tej pory tak dużych obiektów o tym przeznaczeniu.

Podstawowym założeniem dzielnicy Śródmieście-Zachód był jej pieszy charakter. Urbanista i architekci zaplanowali kapitalny pieszy pasaż handlowy z rozdzielonymi podcieniami dziedzińcami. Obecnie pełni on funkcję parkingu dla samochodów. Drugą podstawową ideą było stworzenie pasa zieleni, równoległego do ówczesnej ul. F. Dzierżyńskiego (obecnie ul. Chorzowskiej), biegnącego od tzw. parku na Rowie Wełnowieckim do parku przy Rondzie. Ten fragment projektu nie został zrealizowany, za wyjątkiem pasa

zieleni na wschód od „Superjednostki”. Przebudowę śródmieścia Katowic lat 60. zamyka rok 1971, kiedy to rozpisano konkurs urbanistyczny na dalszą rozbudowę centrum, jednak jak się wydaje, żadne z jego zamierzeń nie zostało zrealizowane¹⁵.

Architektury lat 60. nie można oddzielić od urbanistyki. Jerzy Hryniewiecki zauważył tę prawidłowość, dzieląc ją na dwa etapy: lata 1956–1960 miał cechować zwrot ku światowej linii rozwoju architektury z pełną swobodą twórczą oraz renesansem funkcji

15. *Przekształcenia struktury ...*, op. cit., s. 277.

9. Śródmiejska dzielnica mieszkaniowa w Katowicach (pocztówka ze zbiorów Mariana Lubiny)





10. Szkoła przy ul. M. Grażyńskiego w Katowicach-Koszutce, projekt Stanisław Kwaśniewicz, 1958-59, realizacja 1960-62 (fotografia ze zbiorów Juranda Jareckiego)

i konstrukcji oraz lata 1961-1965, w których dominowały plany urbanistyczne przejmujące zagadnienia kompozycji i sprowadzające rolę poszczególnych budynków do najprostszej bryły i funkcji. Według Przemysława Szafera w latach 1966-1970 miało miejsce dalsze powiększanie się supremacji rozwiązań urbanistycznych, co w negatywny sposób oddziało na jakość architektury¹⁶.

W ocenie ówczesnych krytyków zabudowa Śródmieścia Katowic na tle innych polskich realizacji wypadła pozytywnie. Pomimo mniejszej skali wykazuje pewne podobieństwo do realizowanej w tym czasie wschodniej pierzei ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, tzw. Ściany Wschodniej. Zabudowę tej części Warszawy zaprojektował zespół architektów pod kierownictwem Zbigniewa Karpińskiego. Autor Śródmieścia-Zachód, Mieczysław Król, po latach w następujący sposób podsumował swoją ówczesną koncepcję. Pisał: „Zasada otwartego, przestrzennego kształtowania centrum miała ponadto stanowić kontrast w stosunku do gęstej, przemieszanej funkcjonalnie i przestrzennie zabudowy najbliższych okolic, jak i większości miast śląskich. Temu celowi służyły proste, jednoznaczne, jasno sprecyzowane kształty budynków formujące centrum. Stąd tendencja komasowania kubatur, pełniących niejednokrotnie różne funkcje. Dawało to możliwości zwalniania od zabudowy większości terenu, otwartości i „przewietrzalności” wnętrza urbanistycznych z daleką perspektywą. Miały to być charakterystyczne dla centrum cechy wyróżniające je z chaosu przestrzennego zabudowy GOP”¹⁷.

Architekci lat 60. na ogół kierowali się dwoma priorytetami: człowiekiem oraz ekonomią. Pięknie o tym napisał w „Architekturze” z 1956 r. Włodzimierz Mnich: „Nierozłącznie z postępowaniem istnieją dwa podstawowe „standardy” nie opracowane jeszcze w całej rozciągłości przez żaden z naszych instytutów badawczych – człowiek i ekonomia. Nie możemy dopuścić do tego, aby były one realizowane w budownictwie bez nas, ponieważ jesteśmy zajęci wyższymi celami”¹⁸. Stąd wynikał prymat funkcji nad formą, a także dbałość o program funkcjonalny osiedli oraz najbliższe otoczenie budynków. Jednakowoż nowe formy nie zawsze znajdowały akceptację u odbiorcy (tak pozostało

zresztą do dzisiejszego dnia). Celnie ujął to J. M. Richards pisząc: „Nowoczesna architektura jest odcięta od mas hermetyczną pokrywą inteligencji, przemawia do ograniczonej warstwy językiem nie znanym masom. Ale przemawia mądrze. Jest to jak gdyby język konsyliarza, którego chory nie rozumie, natomiast konsyliarze porozumiewają się nim dla dobra chorego”¹⁹.

Architektura lat 60. realizowała XIX-wieczną ideę syntezy sztuk – *Gesamtkunstwerku*. Czyniła to w dwojaki sposób – wewnątrz oraz na zewnątrz bryły. Andrzej Nitsch napisał w 1967 r.: „Małe formy architektoniczne (...) powinny być integralną częścią każdego obiektu architektonicznego, rozszerzając zakres jego wizualno-emocjonalnego oddziaływania poza wąskie ramy budynku ograniczonego konkretnymi wymiarami. Małe formy architektoniczne w połączeniu z właściwie skomponowaną zielenią, nierzadko nawet i z akcentami rzeźbiarskimi, łączą budynek z najbliższym otoczeniem w jedną przestrzenną kompozycję”²⁰. Nierzadko równoległe z projektem architektury powstawała koncepcja aranżacji poszczególnych wnętrz czy też ich umeblowania. Mogli ją tworzyć sami architekci, albo współpracujący z nimi artyści plastycy. W Katowicach jako przykłady tego typu realizacji można wskazać futurystyczny projekt wnętrza kina „Kosmos”, doskonale uzupełniający architekturę Stanisława Kwaśniewicza oraz Juranda Jareckiego (proj. 1958, realizacja 1959-1965).

Późnomodernistyczna architektura lat 60., często dość oschła w swojej podporządkowanej funkcji formie nie może być rozpatrywana w oderwaniu od ściśle z nią powiązanych sztuk plastycznych: malarstwa oraz rzeźby. Często już na etapie projektowania architekt w zastanawiał się jaki kolor wybrać dla poszczególnych elementów kompozycji, tak aby ta uzewnętrzniała się najpełniej. W architekturze lat 60. dużą rolę odgrywał również rytm. Kolor (lub faktura) miał podkreślić określoną rytmikę elewacji (il. 10). W ówczesnych artykułach wręcz zalecano, aby wyodrębnić przy pomocy barwy rytm konstrukcji nośnej budynku, czy też podkreślać zróżnicowanie funkcjonalne poszczególnych części budynku²¹. Zachowały się autorskie projekty kolorystyki fasad oraz wskazówki dotyczące wykończenia elewacji, które świadczą, jak wielką wagę przykładali architekci w tym czasie do barwy oraz efektów fakturalnych. Niewiele z tych ważnych zagadnień pozostawiano przypadkowi, chociaż już na etapie realizacji dochodziło do pewnych kompromisów spowodowanych brakiem na rynku odpowiednich materiałów wykończeniowych. Zachował się „Opis techniczny do projektu kolorystyki...” jednego z najciekawszych budynków tego okresu w Katowicach – „Delikatesów” autorstwa Mariana Skałkowskiego²². W dokumencie precyzyjnie nazwano kolor, materiał

19. J. Strachocki, Recenzje. „Wprowadzenie do nowoczesnej architektury” „An Introduction to Modern Architecture” J. M. Richards’a, „Architektura” 1958, nr 9, s. 389.

20. A. Nitsch, *Małe formy architektoniczne*, „Architektura” 1967, nr 10, s. 429

21. E. A. Wasiutyńska, H. Ostojka-Pętkowski, *O rytmach elewacji domów mieszkalnych*, „Architektura” 1967, nr 3, s. 110.

22. Opis techniczny do projektu kolorystyki elewacji budynku mieszkalno-usługowego „Delikatesy” w Katowicach ul. Armii Czerwonej. Archiwum Urzędu Miasta Katowice.

16. T. P. Szafer, op. cit., s. 7.

17. M. Król, op.cit., s. 60.

18. W. Mnich, *O architekturze konstrukcji sprężonych*, „Architektura” 1956, nr 4, s. 120.

oraz fakturę poszczególnych elementów kompozycji²³. Jeszcze w latach 80. w ramach ochrony praw autorskich konsultowano z architektami wszelkie zmiany budynków ich autorstwa. Obecnie bardzo rzadko takie „drobiazgi” bywają uzgadniane z kimkolwiek, nie mówiąc o wciąż żyjących twórcach. Do chwalebnych wyjątków należy współpraca firmy „Społem” z projektantem „Skarbka” Jurandem Jareckim.

Tak jak starożytni Grecy, a z bliższych nam czasowo twórców neoplastycyści – architekci lat 60. doceniali ekspresyjną wartość koloru. Odważne kontrasty, łącznie z przeciwstawianiem sobie bieli i czerni, tak jak w domu towarowym „Zenit”, czy też krzykliwe zestawienia czerwieni i bieli w przypadku szkoły w Katowicach-Koszutce podkreślały tektonikę formy, lub przeciwnie wprowadzały efekt jej dekonstrukcji i zamierzonego chaosu. Kolor stawał się w tym czasie odkrywaniem na nowo i niezwykle istotnym elementem architektury, architektura bez koloru właściwie nie istniała, lub istniała jakby mniej. Dezynwoltura z jaką się traktuje współcześnie ten czynnik wyrazowy jest godna mocnego napiętnowania.

Kolor w architekturze lat 60. przejawiał się również w jej inkrustowaniu dziełami plastycznymi: polichromią, barwną płaskorzeźbą czy wreszcie najbardziej popularną w tym czasie mozaiką²⁴. Nie do końca wiadomo, czy architekci projektujący budynek mieli wpływ na formę wspomnianych dzieł sztuki. Ich lokalizacja mogła, ale nie musiała być uwzględniona w projekcie budynku. Analizując szkice katowickich realizacji nie spotkałam się ze wskazaniem przez architekta miejsca pod mozaikę czy płaskorzeźbę. Wyjątkowym przykładem twórczej kooperatywy jest współpraca malarza Zbyluta Grzywacza i architekta Juranda Jareckiego przy polichromii w foyer kina „Kosmos”, jednak do pewnego stopnia tłumaczy ją fakt, że byli kuzynami. Na ogół mozaiki, polichromie i rzeźbę tworzyli artyści plastycy, mniej lub bardziej niezależni, którzy sami decydowali o treści i formie dzieła. Architekt mógł zapewne jednak wskazać najdogodniejsze miejsce ich lokalizacji. Poparciem dla tej hipotezy do pewnego stopnia może być brak związku treściowego dzieł sztuki z funkcją pomieszczeń czy budynków np. w głównym holu Szpitala Specjalistycznego nr 5 w Sosnowcu pojawiają się dwie kompozycje Anny Praxmayer, zatytułowane „W dzień pracy – kryształ ziemi” oraz „W dzień świąteczny przy muzyce”, a w korytarzy głównym „Wspomnienie lasu”. Jak się wydaje kompozycje plastyczne miały wyłącznie dekorować, zmiękczać wspomnianą oschłość funkcjonalistycznych form, indywidualizować internacjonalność i typizację, uromantycznic maszynowość i nowoczesność. Wiele z tych dzieł sztuki nie oparło się próbie czasu. Jako przykład zachowanych mozaik z obszaru ścisłego centrum Katowic można wskazać abstrakcyjne dekoracje patio hotelu „Katowice”, strefy bocznego wejścia do domu towarowego „Zenit” czy też najcie-

kawszą autorstwa prof. Jana Stasiniewicza z 1967 r. dekorującą ścianę szczytową Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza przy ul. Teatralnej w Katowicach²⁵. Ostatnia ze wspomnianych dekoracji stanowi element wystroju projektowanego w latach 60. wnętrza urbanistycznego i swą tematyką nawiązuje nie do funkcji budynku, lecz do bezpośredniego sąsiedztwa szkoły wyższej, ówczesnej filii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Świadczy o tym herb krakowskiej uczelni pokazany na mozaice²⁶.

Piękną oprawę otrzymało boczne wejście do sklepu samoobsługowego domu handlowego „Zenit” przy rynku w Katowicach. Funkcjonalistyczna, czysta forma architektury została zmiękczone abstrakcyjną, utrzymaną w ciepłej tonacji, amorficzną i organiczną kompozycją. Niestety, jej autor oraz tytuł nie są znane. Roboczo mógłby brzmieć: „Trzy węgorze i tęcza”.

Podobnie jak do koloru, w architekturze lat 60. olbrzymią wagę przykładano do technologii, materiałów konstrukcyjnych i wykończeniowych. Te ostatnie były często niewyszukane i biedne jak np. prefabrykowana ceramika lub iryski czyli okładzina z tłuczonego szkła. Z drugiej strony używano również materiałów deficytowych np. lekkiego i trwałego aluminium. Zauważyć należy, że rodzaj wykończeń na ogół dokładnie ustalał projektant budynku, dziwi więc fakt małej dbałości o te elementy podczas współczesnych modernizacji budynków.

Jeżeli zainteresowała Państwa architektura Katowic z lat 60. i chcielibyście odwiedzić moje miasto to powiem krótko – nie ma po co. Władze nie wykorzystują potężnego potencjału jaki tkwi w dziedzictwie lat 60. Tylko symbol naszego miasta – hala widowiskowo-sportowa „Spodek” doczekał się ochrony prawnej. Dworzec PKP warszawskich tygrysów: Wacława Kłyszewskiego, Jerzego Mokrzyńskiego i Eugeniusza Wierzbickiego, część kompleksu Śródmieście-Zachód (Pałac Ślubów, Pawilon „Centrum”) zostały wyburzone²⁷. Dom Prasy zmienił się w nowoczesny biurowiec Urzędu Miasta. Brak wiedzy i zaangażowania spowodował znaczącą utratę walorów artystycznych niemal wszystkich wymienionych obiektów. Właściwie to i tak nie ma znaczenia, bo większość z nich służy jako nośniki wielkogabarytowych reklam. Pomimo istnienia oficjalnych instytucji oraz licznych fundacji nadal brak pomysłu na zagospodarowanie i wykorzystanie tego potencjału, a głównymi hasłami przekształceń

23. A. Borowik, *Budynek Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Katowicach na tle architektury lat 60.* [w:] *Katowice w 147. rocznicę uzyskania praw miejskich*, red. A. Barciak, Katowice 2013.

24. Autorami mozaiki byli: Jan Stasiniewicz, Henryk Kobylński oraz Magdalena Kurek z Pracowni Sztuk Plastycznych. Kompozycja jest na polu abstrakcyjna z odniesieniami do świata rzeczywistego. Widoczne są zarysy dwóch postaci oraz pegaz (sztuka bądź natchnienie poetyckie), paleta z pędzlem (malarstwo) oraz maski czyli teatr. Główny projektant Jan Stasiniewicz (ur. 14 V 1907 r.) studiował malarstwo w Wolnej Szkole Rysunku i Malarstwa w Krakowie pod kierunkiem Jerzego Fedkowicza oraz na Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem Wojciecha Weissa. Uczęszczał również na historię sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1945 r. pracował w Katowicach jako kierownik Teatru Lalek przy Wojewódzkim Domu Kultury. Zlecenie na mozaikę naścienną w Szkole Muzycznej otrzymał po sukcesie kompozycji wykonanych w tej samej technice pt. Górnictwo i Hutnictwo w podziemnym pasażu katowickiego Ronda. Artysta opracował projekt, jednak zmarł w 1966 r. i dzieło dokończyli jego współpracownicy Magdalena Kurek oraz Henryk Kobylński; A. Borowik, *Budynek Państwowej ...*, op. cit.; www.nw.com.pl (data dostępu: 12 VIII 2012).

27. Więcej na temat dworca w Katowicach zob. A. Gzowska, *Szesnaście żelbetonowych kwiatów. Dworzec kolejowy w Katowicach*, Katowice 2012.

23. Projekt przewidywał dwa podstawowe kolory – piaskowy i popielatyniebieski, przy czym ciemniejszy odcień miał podkreślić poziomy stropów budynku. Do opisu załączono odpowiedni wzornik barw.

24. Ważną inicjatywą mającą na celu skatalogowanie współczesnych mozaik z terenu województwa śląskiego jest zainicjowana przez mgr inż. arch. Annę Syskę Akcja „Mozaika” prowadzona w ramach działalności Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach; zob. www.scdk.pl.

są bezwzględna modernizacja lub eliminacja. Kolejny raz Katowice udowadniają tezę badaczki tego regionu prof. Ewy Chojeckiej – że w tym mieście, aby coś stworzyć najpierw należy zanegować przeszłość, a następnie częściowo lub całkowicie ją wyeliminować. Jest to szczególnie bolesne, gdy widzi się całkowity bezsens zastępowania socmodernizmu współczesnymi formami neomodernizmu. W wyrazie prawie nic się nie zmienia, modyfikacji ulega skala oraz technologie (te raczej na korzyść). W tym procesie znacznie mniej jednak dbałości o urbanistykę, która w latach 60. była immanentnie związana z architekturą oraz o człowieka, który z mieszkańca staje się wyłącznie usługobiorcą i konsumentem. Przykładem tego procederu może być zabudowa przewidzianych pod zieleń obszarów koło Superjednostki, która nastąpiła pomimo protestów jej mieszkańców.

Na zakończenie warto wspomnieć o innowacyjności urbanistyki i architektury powstającej w latach 60. w Katowicach. Ówczesni krytycy sztuki podkreślali, że uwaga większości osób zainteresowanych architekturą skupiała się na Warszawie, a zaraz potem na Katowicach. Tu powstawały zapóźnione w stosunku do Zachodu, ale prototypowe w skali kraju realizacje: punktowce na Osiedlu Marchlewskiego z 1956 r., Skomasowana Jednostka Mieszkaniowa Superjednostka

oraz Pałac Ślubów (wszystkie obiekty autorstwa Mieczysława Króla), wykonany w technologii ślizgowej budynek „S-20” czy wysoki na 24 piętra szkieletowy stalowy dom Juranda Jareckiego i Mieczysława Skalkowskiego²⁸.

Architekturę powojenną, w tym późnomodernistyczną po odpowiedniej waloryzacji należy chronić. Można się oprzeć na zasadach wartościowania sformułowanych przez Komisję ds. kultury warszawskiego oddziału SARP-u pod przewodnictwem Jolanty Przygońskiej²⁹. Są to kryteria: nowatorstwa, kontekstu, tradycji miejsca, symbolu, uznania współczesnych, próby czasu, walorów artystycznych oraz unikalności. Architektura śródmiejska Katowic spełnia niemal wszystkie te wymogi, najslabiej wypadając w punktach „próby czasu” oraz „uznania współczesnych”³⁰. Jest to spowodowane przede wszystkim bardzo niewielką świadomością ogółu społeczeństwa dotyczącą walorów artystycznych, estetycznych i funkcjonalnych architektury współczesnej.

28. Druga prototypowa Superjednostka powstała w Bydgoszczy; T. P. Szafer, *op. cit.*, s. 39.

29. Źródło informacji: www.warszawa.sarp.org.pl (dostęp: 14 lipca 2011 r.).

30. Na ten temat zob. błyskotliwy i bardzo prawdziwy rozdział *Demiurg w pustce* w książce *Żle urodzone* autorstwa Filipa Springera; F. Springer, *Żle urodzone. Reportaże o architekturze PRL-u*, Kraków 2011, s. 140–163.